Sędzia ma problemy przez Ryszarda N., pseudonim „Rzeźnik” z czasów, kiedy ten był mało znanym przestępcą, podejrzanym o sprzedaż dwóch kradzionych telefonów komórkowych. Zdaniem innego sędziego Grzegorza W., który po zatrzymaniu poszedł na współpracę z wymiarem sprawiedliwości i zaczął sypać, S. otrzymał kopertę od szefa wydziału karnego w sądzie w zamian za odwołanie listu gończego i uchylenie aresztu wobec Ryszarda N.

Jak podała Polska Agencja Prasowa, Krzysztof S. zaprzecza temu i utrzymuje, że absurdem jest sama kwestia łapówki, bo N. nie stawiał się w sądzie na rozprawach.
- Błaha sprawa o paserstwo dwóch telefonów zakończyłaby się grzywną 500-1000 zł, więc absurdalnie wygląda przy tym 10-20 razy większa łapówka - mówił we wtorek w Sądzie Najwyższym sędzia Krzysztof S.
Dzisiejszej decyzji sądu nie chcieli komentować bielscy sędziowie. Mówią, że są w szoku. A ich stanowisko zamieściła „Super-Nowa” przy okazji uchylenia immunitetu innemu sędziemu. Mówili wówczas: „Sędzia W. za wszelką cenę dąży do uzyskania statusu tzw. małego świadka koronnego. Szkoda tylko, że wiele z tego mówi, to bujdy wyssane z palca. Jego zeznania są niespójne i wzajemnie się wykluczają”.
Fakty na dziś są takie, że w stosunku do trzech bielskich sędziów są prawomocne decyzje dotyczące pozbawienia immunitetu, w przypadku dwóch kolejnych wnioski o uchylenie zostały odrzucone (prawomocne wyroki), sprawa piątego sędziego a zarazem najgorszego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Jak stary lis unika sądu dyscyplinarnego, **aż zarzuty sie przedawnią.**
Zadbają o to protektorzy z najwyższch politycznych półek POPiS.